

Zero Procent, Zawsze b

Czarna noc, przerwany sen, cały świat mi się wali
Nic nie jest jak powinno być, grunt pod nogami się pali
Jedyne czego teraz chcę to zasć i nie budzić się
Szukam oparcia byle gdzie, ty mi podajesz dłoń
Jak mogłem o tym zapomnieć, że ty mi zawsze podasz j
Obecność twoja ważna jest
Nie szczędź mi nigdy jej
Ty zawsze jesteś
To wszystko czego mogę chcieć
I zawsze będiesz
Tę pewność daje każdy twà gest
Nie boje się już przyznawać się do błà
Ktàre przez długi czas będą czę
Zapominam czasem też, że wady swoje mam
Za wszelką cenę chowam prawdę, walczę z tym i gram
Jedne czego wtedy chcę to pod ziemię zapaść się
Ty widzisz zawsze kiedy coś jak zwykle robię źle
Zimną wodą mnie oblewasz bym opamiętał się
Szczerość twą zaletą jest
Nie szczędź mi nigdy jej
Ty zawsze jesteś
To wszystko czego mogę chcieć
I zawsze będiesz
Tę pewność daje każdy twà gest
Nie boje się już przyznawać się do błà
Ktàre przez długi czas będą czę